Nr. 101. Kraków, Czwartek 13 Kwietnia 1893 Rocznik V

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Nowy rozbiór Polski.

Graždanin Nr. 81 w artykule, jako korespondencja z Warszawy, wywodzi przyczyny nowego rozbioru Królestwa. Oto dosłowne tłumaczenie tego curiosum:

„Wiadomość rozchodząca się po całym kraju, jakoby na przedstawienie głównego naczelnika kraju, gubernja Suwalska miała przejść pod zarząd wileńskiego generał-gubernatora, jest nie tylko ważną ale i praktyczną. Tutejszy kraj otrzymawszy od cesarza Aleksandra I. nazwę Królestwa Polskiego, nie przedstawia zgoła żadnej skończonej całości, ani pod względem historycznym, ani pod względem etnograficznym. Prowincje: Chełmska i Bialska, czyli jak je obecnie tytułują: „Russkoje Zabužje“, to ziemia rosyjska od niepamiętnych czasów, wchodziła ona zawsze w skład księstwa kijowskiego, włodzimiersko-wołyńskiego lub halickiego, miała swoich rosyjskich książąt, a odpadła od Rosji w chwili jej osłabienia, i wogóle w chwili rozluźnienia związku łączącego pojedyncze księstwa z państwem rosyjskiem. Na wschodzie zaś lubelska i siedlecka gubernja, to także właściwie nasza a obecnie ziemia czysto rosyjska. Gubernja suwalska i część gubernji łomżyńskiej posiada przeważnie ludność, złożoną z Litwinów, a więc nie polską. Dalej zwróciwszy na to uwagę, że i w pozostających gubernjach polski żywioł zmieszany z żywiołem żydowskim, a nadto, że w niektórych okolicach, jak wzdłuż brzegów Wisły i w centrach przemysłowo-handlowych gubernji piotrkowskiej, kaliskiej i warszawskiej, znajduje się mnóstwo Niemców, dalej, że w wielu miejscowościach gubernji płockiej, warszawskiej i radomskiej, są nowe, zupełnie nowe kolonje, osiedlone przez russkich przybyłych ze środkowej Rosji i Prus (starowiercy) wyjaśni się owa ważna kwestja, że nazwa: „Królestwo Polskie“ jest tylko nazwą fikcyjną, nie mającą stanowczej podstawy i zasady ani historycznej ani etnograficznej.

Powracając do gubernji suwalskiej, widzimy, że na ogólną liczbę ludności 680.000 głów, zaledwie 15.000 należy do ludności czysto polskiej — reszta zaś, to nie Polacy. Najwydatniejszą częścią ludności są Litwini, których w obecnej chwili liczymy 380.000 dusz, reszta zaś, to jest 115 tysięcy przedstawia ludność żydowska, a nakoniec szczupłą liczbę 30.000 zaliczyć musimy do ludności rosyjskiej. Statystycy polscy uporczywie utrzymują, że żywioł polski to wszyscy, ktokolwiek jest katolikiem, nie zwracając na to uwagi, że Litwini nie mówią po polsku, a nawet wcale nie rozumieją tego języka. Lud ten nie tylko we wspomnionej gubernji, ale nadto w całym zachodnim kraju uchyla się od kierunku polskiego, od mowy polskiej, i wogóle od wszystkiego co polskie, dopóki, ma się rozumieć, pozostaje w stanie swym naturalnym jako wieśniak, dość wszakże Litwinowi dostać się do gimnazjum, choćby nawet rosyjskiego, ze względu na obsadę tegoż przez nauczycieli Rosjan, ale zawsze przepełnionego większą liczbą Polaków, niech ukończy cztery klasy i przejdzie do seminarjum duchownego katolickiego w Sejnach, a przerodzi się wnet z Litwina na Polaka; gdy zaś zostanie księdzem, wcale nie chce znosić się z parafjanami czy to ustnie czy piśmiennie w języku litewskim, usiłując bądź co bądź zaprowadzić język polski.

Dotąd wszakże wielebnemu panu księdzu jakoś to nie wiedzie się, i zmuszony jest ustąpić przed ludem, mówiącym jedynie po litewsku: nawet sam powraca do używania ojczystej mowy, w której wychował się.

Przed piętnastu lub dwudziestu laty bez znajomości litewskiego języka bardzo trudno było podróżować po północnych powiatach w suwalskiej gubernji, jako to: władysławskim, wyłkowyzkim, marjampolskim i kalwaryjskim, ale w tych czasach, dzięki rosyjskim szkołom i ogólnej powinności wojskowej, masa młodzieży mówi po rosyjsku. Jeżeli spotka się jaki człowiek, nie rozumiejący języka rosyjskiego, to niezawodnie będzie on albo szlachcicem, albo kolonistą-Niemcem.

Szczególniejszym charakterem, wyróżniającym Litwinów i Polaków od innej ludności zamieszkującej powyżej wymienione powiaty, — jest zamożność. Włościanie posiadają sporo i bardzo urodzajnych gruntów, nieustannie też starają się powiększać swoje majętności zakupując nowe grunta albo od Niemców kolonistów, albo od dziedziców. Włościanin litewski nie lubi rozdrabniać i rozdzielać swej posiadłości; córce wypłaca posag gotówką, czasami bydłem; jeżeli zaś ma kilku synów, to niewątpliwie jednego kieruje na nauczyciela, dzięki założonemu w Marjampolu seminarjum nauczycielskiemu, drugiego na księdza; co zaś do syna wziętego do wojska, przeznacza mu również gotówkę tak, że i ten ostatni nie pozostaje przy gospodarstwie i zajmuje się albo drobnym handlem, albo osiada w mieście i prowadzi jakiekolwiek rzemiosło, — albo wreszcie kupuje sam dla siebie od sąsiada lub kolonisty kawał gruntu, aby nie umniejszać posiadłości ojca, która całkowicie i niepodzielnie przechodzi na syna, pozostającego przy ojcu w charakterze robotnika i zarazem pomocnika. Oto są przyczyny zamożności Litwinów, ludu zupełnie ciemnego, nieobznajomionego z postępami i wynalazkami w gospodarstwie rolnem, ale nie ich to wina. Niech otworzą tutaj szkołę niższą wiejskiego gospodarstwa, a zobaczycie, że ją zapełnią Litwini, porzucając gimnazjum w Marjampolu, wcale dla nich nieprzydatne. W ostatnich też czasach obiegały pogłoski że taka właśnie szkoła ma być otwarta w Marjampolu.

Rysem bardzo pochlebnym dla Litwinów, jest ich niechęć do zaciągania długów, a stąd i nienawiść do żydów lichwiarzy, którzy między zamożnymi wieśniakami nie mogą prowadzić ulubionego procederu — jest też ich tutaj daleko mniej niż w obrębie pogranicznym pruskim, gdzie żydzi zajmają się kontrabandą a nadto i w południowych powiatach, bo tam większa ilość osad z ludnością polską i daleko większe miasta, jak Suwałki, Augustów i t. d. tam handel przeważnie w rękach żydowskich i lichwa kwitnie w całym przepychu. Niechęć do brania pożyczek zrobiła to, że włościanie wcale nie zwracają się do banków; powstrzymuje ich od tego bardzo utrudzająca i zabierająca wiele drogiego czasu wędrówka po kancelarjach i biurach. Włościanie kupują grunta za gotówkę i jakkolwiek nie łączą się w spółki dla nabycia większych posiadłości, pomimo to zbyt parceli idzie bardzo łatwo, gdyż kupujących nie brak.

Stan taki wywołał, że włościanin bezrolny z trudnością znajduje zajęcie jako robotnik i płace też zniżyły się do minimum, tak, że nie pozostaje mu nic innego, tylko wynieść się w dalsze strony. Gospodarze-właściciele starają się wykonywać wszelkie roboty polne, tylko przy pomocy własnych rodzin. Stąd konieczność emigracji do Ameryki i rzeczywiście w tych okolicach przybiera ona wielkie rozmiary. Obliczają, że w gubernii suwalskiej ubywa corocznie 12 procent ogólnej ludności. Jakkolwiek część tych emigrantów powraca z Ameryki, zarobiwszy tam pewne sumy i osiedla się, to jednakże przeżywszy zebrane oszczędności, na nowo porzuca ziemię i spieszy do przybytku złota, jak się ogólnie wyrażają.

Suwalska gubernia, pod nazwą Augustowskiej albo Murawiewskiej (?) wchodziła w skład północno-zachodniego kraju. Po hr. Murawiewie pozostały tak wyraźne ślady, że gubernia wydaje się jakby była zupełnie rosyjską, nawet bardziej rosyjską niż gubernia siedlecka i lubelska. W gubernii suwalskiej wszystkie szyldy w rosyjskim języku. Tutaj często zjeżdżała rosyska trupa z Kowna albo z Grodna a po dziesięciu latach obecnie pojawiła się trupa polska, na wielki podziw i zdumienie licznej rosyjskiej tutejszej ludności. Gubernia suwalska na przestrzeni 400 wiorst graniczy z trzema guberniami północno-zachodniego kraju: kowieńską, wileńską i grodzieńską. Niektóre osady tej gubernii niepodobna uważać jako należące do zarządu warszawskiego generał-gubernatora, bo one w obecnym czasie stanowią przedmieścia miast, jak np osada Aukinta, licząca się do gubernii suwalskiej, a właściwie będąca przedmieściem m. Kowna. Nawet do obecnej chwili gubernia suwalska pod wielu względami łączy się z północno-zachodnim krajem — raz dlatego, że wojska w niej konsystujące, wchodzą w skład wojennego wileńskiego okręgu (!) a powtóre, że instytucje takie jak — poczta, telegraf i zarząd akcyzy zostają pod kierunkiem wileńskiego generał-gubernatorstwa.

Jednem słowem gubernia ta pod względem administracyjnym, jedną nogą stoi w warszawskiem, drugą w wileńskiem generał-gubernatorstwie.

Jeżeli zatem rozważymy etnograficzne położenie tej gubernii, obejmującej na przestrzeni 400 wiorst gubernie północno-zachodniego kraju, a tylko na przestrzeni 50 wiorst stykającej się z guberniami przywiślańskiemi w tak zwanym przywiślańskim kraju, to uznamy, że przyłączenie jej do bliskiego Wilna, nie zaś do tak oddalonej od niej Warszawy jest myślą i projektem jak najsłuszniejszym, najlegalniejszym.“

Z bieżącej chwili.

Baron Gudenus. — Proces anarchistyczny w Paryżu. — Upadek samorządu miejskiego w Rosji. — Prześladowanie chrześcjan w Armenji.

Marszałkiem Niższej Austrji zostaje baron Leopold Gudenus. Baron Gudenus (ur. 1843 r.) służył pierwotnie w dyplomacji. Sprawował urząd attaché'go przy poselstwie austrjackiem w Watykanie. Później był sekretarzem legacyjnym w Petersburgu. W 1882 roku został mianowany podkomorzym cesarskiego dworu, wreszcie w 1884 roku wszedł do Sejmu dolno-austrjackiego Wybrała go kurja większych posiadłości.

Z kolei wszedł i do Rady państwa gdzie zasiadł na ławach lewicy... Mianowanie barona Gudenusa jest nowem zwycięstwem politycznem frakcji p. Plenera i barona Chlumecky'ego.

Przed trybunałem przysięgłych w Paryżu rozpoczęła się rozprawa przeciw trzem oskarżonym o współudział w zamachu na restaurację Véry anarchistom Francois'owi, odstawionemu z Londynu, Bricou i jego kochance pannie Delage. Główny sprawca zamachu Meunier, uszedł.

Russkaja Žizń przytacza szereg dat i cyfr, dowodzących zupełnego upadku tak szczupłej zresztą autonomii miast w Rosji. Z osobliwszą obojętnością pozbywają się mieszczanie rosyjscy i tych okruchów samorządu, jakie im dała era liberalna pierwszych lat dziesiątków panowania Aleksandra II. W samym Petersburgu z prawa czynnego wyboru do dumy t. j. rady miejskiej skorzystało tylko 1167 właścicieli domów, uprawnionych do głosowania.

W Odesie do dumy zdołano wybrać zaledwie 38 radców, zamiast 75, jak przepisuje ustawa. W Chersonie nikt z ustępującej dumy nie chciał przyjąć ponownie wyboru. W Rostowie, Taganrogu i Nachiczewaniu ilość radców miejskich spadła na 76, w Niżnym Nowgorodzie zamiast 60 radców miejskich (t. zw. głasnych) urzęduje 37, w Saratowie zamiast 80 nie więcej nad 50. W Tyflisie, Batum i Poti zaledwie połowa wyborców korzysta ze swych praw, w Kutaisie i Erywaniu część czwarta, w Baku jedna setna, w Kałudze z 2000 uprawnionych tylko 436 stanęło do urny itd. itd.

Tak więc ani z prawa czynnego, ani biernego wyboru do swych dum nie chcą korzystać mieszczanie rosyjscy. Skład zaś owych dum jest w wielu razach, według *Russkoj Žizni*, nader fatalny. Rząd miastami zagarnęły w swe ręce kliki zamknięte, zdążające do celów, nie mających nic wspólnego z interesami wyborców. W Nikołajewie — pisze *Južanin* — dumę majoryzuje 28 9 głasnych, którzy samych siebie powybierali na wszystkie możliwe urzędy miejskie. Wybór t. z. głowy miasta t. j. burmistrza, trójkrotnie nie dochodził do skutku, ponieważ większość 28—9 żadną miarą nie chciała dozwolić mniejszości, liczącej 22—16 głosów, na postawienie własnego kandydata, chwytając się najrozmaitszych kruczków regulaminowych.

Symbirsk pomimo interwencji ministerstwa spraw wewnętrznych uporczywie wybierał raz po raz szynkarza Saczkowa.

W Charkowie, jak donosi *Odesskij Wjestnik*, do dumy wybrany został między innymi pewien właściciel domu publicznego nierządu, i dopiero policja wmięszawszy się zdołała go nakłonić do rezygnacji. W skład dumy charkowskiej wchodzili dawniej profesorowie, lekarze, inżynierowie — dziś zaś zajęli ich miejsca kupcy, mieszczanie, rzemieślnicy i t. p.

Kończy *Russkaja Žizń* powyższy akt oskarżenia przeciw samorządowi miejskiemu w Rosji tem, czego odrazu można było się spodziewać — żądaniem „reform“. W jakim to sensie wypadają podobne „reformy“ rządowe za panowania Aleksandra III, rzecz nazbyt znana. Reakcja czasów dzisiejszych dąży konsekwentnie do „odrobienia“ tego, czem zawiniły lata „siedmdziesiąte“, naród zaś rosyjski przygląda się „reformom“, założywszy ręce; a niedołęstwem w korzystaniu nawet z tej „autonomji“, jaką mu nadano, poniekąd tłumaczy jej odjęcie.

Skandale dzieją się w Armenji. W więzieniach tureckich siedzi 1800—2000 chrześcjan. W wilajecie Erzerum trzej mahometanie zamordowali z zimną krwią trzech chrześcjan. Mordercy zostali zaaresztowani, ale po miesiącu wypuszczeni na wolność, śledztwo zaś zawieszone. Krewni zabitych zemścili się, skrytobójczo zadając śmierć trzem mordercom. Teraz dopiero władze tureckie okazały energję. Rozpoczęto na wielką skalę aresztowania. 80 Armeńczyków uwięziono. Po krótkim śledztwie sądy skazały 25 z nich na śmierć, a 25 na dożywotnią karę więzienną.

Anarchiści w Paryżu.

II.

Anarchiści nietylko na własnych zebraniach agitują i wypowiadają teorje anarchizmu, ale wściskają się nadto do wszelkich innych zebrań, aby głosić idee przewrotu i skoro się im to nie powiedzie, wywołują zamieszania i skandale. Tym sposobem w obecnym roku doprowadzili do rozwiązania kilku zebrań zupełnie z odmiennym od anarchistycznego programem.

W dniu 6 stycznia r. b. margrabia Morès zwołał antisemickie posiedzenie w celu zaprotestowania przeciwko panamskiemu skandalowi. Na estradzie zasiadł on i jego towarzystwo i w początkach szło wszystko porządnie i spokojnie. O godzinie 9 wieczorem wielka sala w Tivoli była już szczelnie zapełniona. Przemawiał Morèse, przemawiali następnie i inni, gdy oto po ukończeniu każdej mowy, grupa stojąca wprost estrady, złożona z 20 do 30 ludzi, jakby za danym znakiem, wykrzykiwała: „*Vive la France!*“ „*A bas les juifs*“. *Vive Drumont!*“ i t. p. Anarchiści jeszcze pierwej zamierzyli zerwać całe posiedzenie i poczynili ku temu przygotowania. Dopóki było ich nie wielu, zachowywali się spokojnie, ale kiedy liczba wzrosła do 40 osób, poczęli szemrać, przerywać mówcom i wreszcie rozległ się piorunujący krzyk: „*Vive l'anarchie*“ poczem doszło do sceny następującej:

Anarchiści naprzód zgromadzili się pod

KILIŃSKI

Obraz historyczny w 5 aktach.

25)

PRZEZ

JANA ZAŁĘGĘ.

(Ciąg dalszy).

Hering.

Wczoraj moja służąca szła sobie z szynkami z jatki do domu, a tu panie kilku pijanych Moskali dalej do niej i łap za szynkę. Dziewczyna w krzyk — psiawiary — powiada — oddajcie mi szynkę, powiada, — bo to na święta — a oni na to; będziesz ty miała szynki na święta, ale z twojego pana, z twojej pani, my wam wszystkim jatki sprawimy. Jak mi to powiedziała, tak ja zaraz do pana Kilińskiego i pytam się, co robić? On mi na to: nie chcesz, powiada, żeby z ciebie robiono szynki, to bier broń i chodź z nami, powiada, na Moskala. Kazał mi się tu stawić, no i jestem.

Jasiewicz *(śmiejąc się)*.

I nie boisz się pan już rewolucji?

Hering.

Djabła się tam nie boję. Powiadam panom, od północy tak mnie febra trzęsie, że zdaje się zęby wszystkie wylecą.

Tykiel.

Fürchten sie nichts, panie Hering. Nie taki djabeł straszny.

Hering.

Powiedzcie mi panowie, czy to bardzo boli, jak naprzykład taka kula dostanie się do ciała? To musi być okropny ból.

Laskowski.

Głupstwo! bagatela *(zdejmuje czapkę)*. Widzisz pan, jak mój łeb stary pokiereszowany od moskiewskich pałaszy? Nie jedna kulka pomacała mnie po kościach, a jednak żyję i trzymam się krzepko.

Hering *(nabierając odwagi)*.

Ha, no, to może i mnie się nic nie stanie. Tylko, żeby to się prędko odbyło, póki mnie odwaga nie opuści.

Tykiel *(klepiąc go)*.

Będzie, będzie. — Nur Geduld.

SCENA IV.

Dzień coraz widniejszy.

Ciż, Konopka i kilkunastu mieszczan *w najrozmaitszych strojach, to w kurtkach, to w korzuszkach, to kapotach, to w fartuchach, uzbrojeni w kilofy, siekiery, strzelby, widły, pałasze itp.* potem *Hirsch i Dawid.*

1. Mieszczanin.

No jesteśmy.

2. Mieszczanin.

A gdzież nasz dowódzca — pan Kiliński?

3. Mieszczanin *(oglądając się)*.

Nie ma go jeszcze.

Konopka *(z ironią)*.

Może zaspał sobie.

Jasiewicz.

Nie pleć waść bredni. Kiliński dziś oka nie zmrużył, całą noc na nogach.

Laskowski.

O trzeciej był już w arsenale po proch i kule.

Trąbka.

Ja go widziałem przed czwartą koło nowomiejskiej bramy, gdy ją obsadzał Marszałkowskimi. Ino go patrzeć tutaj *(patrzy na lewo)*. A to co? Żydzi? Jak mi Bóg miły żydzi — patrzcie no panowie i ze strzelbami *(do wchodzącego Hirscha i Dawida)*. A wy czego tu chcecie?

Hirsch *(w zakasanej jupicy, w jarmułce, ze strzelbą — broda siwa)*.

Jakto czego?

Dawid *(młody żyd z pałaszem)*.

My chcemy się tak samo bić, jak panowie — za osiznę.

Hirsch.

I coby nasze żony, nasze dzieci bronić od Moskala.

Tykiel.

Sehr gut.

Konopka *(drwiąco)*.

Świat się kończy — żydy nawet do broni się biorą.

Hirsch.

No, a czemu nie? A co to żyd — pies?

Dawid.

Albo to my pierwsi? a nie słyszał to pan o Berku Josełowiczu?

Jasiewicz.

Tak, tak — wiemy. Dzielnie się spisuje, choć żyd.

Konopka.

A umiesz ty żydzie strzelać?

Hirsch.

No, czemu nie? A co to za wielka sztuka trzymać strzelbę o! tak, i kurkiem ruchać.

Laskowski.

Ale trafić sztuka.

Hirsch.

Jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści. Ja będę strzelał, a Pan Bóg będzie kulki nosił.

Dawid.

A ja będę Moskali bił po łbie, jak nieprzymierzając Samson oślą szczęką Filistynów.

Tykiel.

Dzielne chłopy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

kierownictwem Bruno, który z okrzykiem „*A la tribune!*“ rzucił się ku estradzie. Usiłowano przebić się przez ściśnięty tłum a potem dostać się do katedry. Wreszcie ni z tąd ni zowąd, ktoś podsunął stół. Bruno wdrapał się na takowy i zaczął przemawiać w sposób sobie właściwy — z tego powstał hałas, zamięszanie, skandal, i zebranie zostało rozpędzone. Taka sama scena miała miejsce w dniu 4 stycznia t. r., na zebraniu socjalistów.

Dla przywabienia do swego stronnictwa jak największej liczby zwolenników, anarchiści obmyślili szczególny sposób. Oto urządzają zebrania, na których rozdają bezpłatnie z u p ę. Do tej chwili takie „zebrania zupowe“ urządzał na swój rachunek jeden z wydatniejszych anarchistów, mianowicie Martinet, obecnie odsiadujący więzienie w twierdzy. Dalsze zaś zebrania różnią się tem tylko jedynie, że jakkolwiek darmo rozdają zupę, ale przed wejściem na salę zbierają dobrowolne składki. O jednem z takich zebrań objaśnimy poniżej czytelnika. Zebrania te mają i dobrą swoją stronę, gdyż na nich uwidocznia się całe stronnictwo co do swoich pragnień, zdradza się z liczbą swych członków, z ich usposobieniami i ich moralną wartością.

Na owem tedy zebraniu, o którem wspominamy, rozdano około 5000 porcji zupy; tłumy zalegały salę i jakiś anarchista perorował z estrady głosem donośnym. Salę na zebranie obrano w dzielnicy Favié, w której najczęściej odbywały się dawniej zebrania czysto rewolucyjne. Spojrzawszy po wszystkich, łatwo było rozczarować się, bo i cóż to za hołota zapełniała całą przestrzeń! Na ulicach Paryża nędza i wszelkiego rodzaju towarzyskie wyrzutki, łatwo ukrywają się i nikną w przeciągających nieustannie tłumach. Tymczasem tutaj, jakby dla publicznego okazu, zgromadzono wszystko, co mogło być najwstrętniejsze — łachmany, twarze zbójeckie i figury stanowiące jakoby uosobistnienie cynizmu. Była to jednem słowem wystawa łachmanów i mętów społecznych! Pośrodku zaś tłumu, niby oaza na pustkowiu, skupiona w ścisłą grupę, stała garstka cylindrowych i żakietowych przedstawicieli prasy — grono reporterów, bez których nie obejdzie się żadne większe zbiegowisko.

(Dokończenie nastąpi).

Pogrzeb ś. p. Teofila Lenartowicza.

Wczoraj odbyło się w sali Rady miejskiej plenarne posiedzenie komitetu pod przewodnictwem posła dra A s n y k a. P. Stanisław B ł o t n i c k i, jako referent sekcji programowej, przedstawił uchwały tejże sekcji, p. D a n i e l a k przedłożył uchwały sekcji artystyczno dekoracyjnej, a p. Ksawery K o n o p k a uchwały sekcji finansowej.

Po dłuższej, ożywionej dyskusji uchwalił komitet całą uroczystość złożenia zwłok Lenartowicza na Skałce odbyć w jednym dniu, którym będzie najprawdopodobniej niedziela 28 maja. Zależeć to będzie od zezwolenia księcia kardynała Dunajewskiego. Wieczorem dnia poprzedzającego uroczystość zostaną zwłoki przeniesione z dworca kolejowego zupełnie cicho i bez wszelkiej parady do kościoła Marjackiego. Sekcja artystyczno-dekoracyjna oświadczyła się za kryptą Pijarską, proponując, aby główne nabożeństwo odbyło się na Skałce, sekcja zaś programowa przedstawiła swój projekt, odmienny od poprzedniego, domagając się sprowadzenia zwłok poety do kościoła Marjackiego. Przy głosowaniu utrzymał się wniosek sekcji programowej, głosowało za nim 20 członków komitetu, za Skałką głosowało 16. Trumna zatem zostanie przeniesioną wieczorem dnia poprzedzającego właściwą uroczystość z kolei do kościoła Marjackiego, gdzie się odbędzie rano o godzinie 10 w dniu następnym uroczyste nabożeństwo, odprawione, jeżeli to będzie możliwe, przez księcia Kardynała. Po nabożeństwie wyruszy pochód z kościoła Marjackiego przez Rynek ku linji A-B, ku ulicy Sławkowskiej, tutaj zwróci się zachodnią stroną Rynku i zatrzyma przed pamiątkowym kamieniem Kościuszkowskim, gdzie chór, z kilkuset osób złożony, odśpiewa na umyślnie w tym celu zbudowanej estradzie pieśni, zastosowane do uroczystości i przemówi z trybuny włościanin imieniem ludu. Następnie rozwinie się pochód południową stroną Rynku, obok kościółka św. Wojciecha, przejdzie ulicą Grodzką, zdążając wprost na Skałkę.

Celem wypowiedzenia kazania w kościele Marjackim uchwalono zaprosić ks. Czesława, Bernardyna.

W dalszym ciągu uchwalono zaprosić wszystkie Towarzystwa sokolskie polskie, aby zjechały do Krakowa i wzięły udział w uroczystości narodowej, również uchwalono zaprosić cechy, korporacje, Towarzystwa młodzieży akademickiej i rękodzielnicze, w kraju istniejące, aby wysłały delegatów na uroczystość pogrzebową do Krakowa.

Do Rad powiatowych ma być wydaną odezwa, zapraszająca, aby same do Krakowa przybyły i ile możności przywiozły ze sobą reprezentantów ludu. Prezydjum polecono dalej zaprosić Wydział krajowy i reprezentacje wszystkich miast do udziału w pogrzebie.

Uchwalono wybrać komisję z trzech, która się zajmie wydaniem broszury o Lenartowiczu dla ludu.

Specjalna komisja porządkowa ma się zająć ulokowaniem przybyłych włościan i delegacyj.

Wieczorem w dniu pogrzebu ma być przedstawiony *Kościuszko pod Racławicami* w teatrze. Prezydjum polecono postarać się o nabycie całego amfiteatru za możliwie najniższą cenę. Do teatru mają być wpuszczeni przedewszystkiem włościanie i delegacje z dalszych okolic kraju.

Mieszkańców Krakowa uchwalono prosić, aby udekorowali domy i okna jedynie kwiatami i zielenią z wykluczeniem dywanów.

Ks. proboszcza K u f l a z Bierzanowa postanowiono prosić, aby chórem swoim raczył łaskawie przyczynić się do uświetnienia uroczystości.

Prezydjum uda się do proboszczów kościołów parafialnych w Krakowie i okolicy bliższej, aby z parafianami przybyli na pogrzeb Lenartowicza. Nadto udać się ma prezydjum do wszystkich proboszczów i zarządców kościołów krakowskich, aby w czasie pochodu bito we dzwony z wszystkich wież kościelnych Krakowa.

Następnie wybrano miejsce w grobie zasłużonych na Skałce według propozycji sekcji techniczno-dekoracyjnej. Trumna lirnika mazowieckiego zostanie pochowaną w grobie, wykutym w skale w drugiej niszy po prawej stronie tuż za sarkofagiem Kraszewskiego, naprzeciw niszy i grobu Siemieńskiego.

P. architekt Knaus przedstawił projekt sarkofagu wraz z medaljonem. Będzie on zrobiony w jednej części (przedniej) z kamienia pinczowskiego, boki zaś i tył z trwałego piaskowca. Szerokość sarkofagu wynosić będzie 1 metr 20 ctm., długość 2 m. 30 ctm., wysokość od posadzki w niszy 1 m. 75 ctm. Na przodzie sarkofagu umieszczony zostanie medalion bronzowy: naokoło niego widnieć będzie napis: Teofil Lenartowicz; poniżej medaljonu na stopniach leżeć będzie lira mazowiecka, emblemata sztuki rzeźbiarskiej, gałązka lauru i t. d. — Wszystko to ma być wykonane z bronzu.

Nadto zaś nad medaljonem wzdłuż całej przedniej strony sarkofagu będzie umieszczonych pięć tarcz bronzowych z napisami następującymi od strony lewej ku prawej: Ziemia polska — Lirenka — Bitwa racławicka — Zachwycenie — Błogosławiona.

Ofertę na te roboty przedstawili artyści rzeźbiarze pp. Szopiński i Tombiński. Sarkofag wraz z całą robotą bronzowniczą kosztować będzie 850 złr.

Przedłożoną ofertę uchwalono. Na wniosek przewodniczącego komitet podziękował p. architekcie Knausowi za gorliwe zajęcie się sprawą sarkofagu, za trud i pracę. Wykucie grobu w skale będzie kosztowało 150 do 200 złr. Praca w tym kierunku zaraz się rozpocznie, czuwać nad nią będzie, jak i nad wykonaniem sarkofagu pan Knaus.

Na wniosek sekcji artystyczno-dekoracyjnej przeznaczono 400 złr. na restaurację bramy, prowadzącej do Skałki. Jest to stara rudera, która musi być zniesioną i zastąpioną bramą odpowiednią zaszczytnemu i dla całej Polski drogiemu miejscu, jakiem jest Skałka.

Na wniosek posła Asnyka, aby wszyscy członkowie sami przedewszystkiem dobry dali przykład i złożyli pewne kwoty na koszta uroczystości, urządzono natychmiast składkę pomiędzy obecnymi, z której wpłynęło 169 złr.

Członkowie komitetu, którzy na wczorajsze posiedzenie nie przybyli, ofiary swoje raczą nadesłać na ręce p. Ksawerego Konopki, zamieszkałego przy ulicy Gołębiej pod l. 5.

P. Lewandowski oświadczył gotowość towarzyszenia na swój koszt zwłokom ś. p. Lenartowicza z Florencji do Krakowa, celem załatwienia formalności, jakich wymagają paszporta żałobne. Przyjęto.

Do komitetu uchwalono zaprosić trzech włościan: Józefa Piwosza z Branic, Antoniego Cepucha z Bronowic Wielkich i Franciszka Wójcika z Wyciąż.

Koszta całej uroczystości wyniosą do 6.000 złr. Wszelkie zatem datki, choćby najdrobniejsze, z całą wdzięcznością będą przyjęte. Nadsyłać je należy na ręce pana Ksawerego Konopki, skarbnika komitetu.

Wczoraj rozpoczęto rozsyłać listy składkowe do rad powiatowych i reprezentacyj miejskich.

P. Tadeusz Popiel przedstawił projekt mar wspaniałych, na których będzie niesioną trumna Lenartowicza. Struktura drewniana, wysoka, otoczona draperją pluszową, ubrana będzie cała kwiatami, zbożem i zielenią. Na przodzie będzie umieszczona Matka Boska Częstochowska, po bokach orzeł, pogoń i t. d. Kosztować one będą do 400 złr. Mary te wraz z trumną wniesione zostaną do kościoła Marjackiego i ustawione na katafalku. Dlatego postanowił komitet nie budować osobnego katafalku.

Stosunki na prowincji.

Z Leżajska.

Na restaurację kościoła OO. Bernardynów w Leżajsku złożyli:

Zakład hr. Skarbka w Drohowyżu 2 złr. „Wierni Kościołowi Chełmscy unici tłumnie się cisnęli do obrazu Matki Bożej w Leżajsku, gdzie znajdowali pomoc i ochłodę w doczesnych uciskach. Szanując pamięć ojców, nieliczne już resztki tych wdzięcznych dzieci Marji, składają swój grosz jako cegiełkę, mającą się przyczynić do przywrócenia dawnej niegdyś świetności kościołowi w Leżajsku“. A. Pociej. M. Męciński ze Lwowa z dziękczynieniem za odzyskane zdrowie 1 złr. Marjanna Tkaczyk z Jubiszyna o opiekę Matki Bożej 50 złr., Szymon Federkiewicz 5 złr. PP. Sakramentki ze Lwowa 1 dukat. P. O. Boc T. I. 5 złr. Ks. Sypniowski 2 złr. N. N. ofiara dla Matki Boskiej 1 złr. W. Wajda z Żółtaniec 1 złr. W. Fr. Helmann 2 złr. Zofja Poźniak z Tarnopola, na podziękowanie i polecenie się M. B. 2 złr. Emil Wiśniowski z Wiśnicza o westchnienie do M. B. 2 złr. Łastowiecki z Rozborza 1 złr. W. M. 100 złr. Karolina Zbyszewska z Cebrowa 2 złr. „z życzeniem błogosławieństwa w zamierzonej restauracji ku zatwierdzeniu czci całego narodu dla Królowej naszej“. Klementyna Winiarska z Pilzna 2 złr. „o westchnienie za dusze zmarłych“. W. Biniewscy o pocieszenie całej rodziny 1 złr. Edmund Trojnarski z Białej, Wład. Gonet z Korczyny, P. Zbyszewski z Buska, I. M. Kasparek z Wiednia, P. Młyńska z Kopyczyniec. A. N. z Pogwizdowa po 2 złr.

P. H. Lewicki z Ciążkowic 1 złr. J. Kawiak z Kolomyi, F. Niemczycka z Śliwnicy po 1 zł. Jan Sementowicz z Strepowa o pociechę i pomoc 1 zł. N. N. z Chołojowa 1 zł. J. S. 70 zł. J. W. ks. kanonik z M. 50 zł. A Rilak z Jasła 50 cnt. W. P. Józef Jasiński z Krakowa, Mikołaj Ślepicki z Przemyśla, W. ks. Józef Gryziecki prob. z Woli Zarzyckiej. ks. Józef Mytkowicz prob. z Gedlarowej po 5 zł. W. Andrzej Zbyszewski z Podhajec 3 zł. J. W. ks. Stańkowski ze Lwowa 5 zł. O. D. Jaworski z Sambora 5 zł. W. K. K. z Krakowa 10 zł. W. P. Stanisław Łahociński z Leżajska 10 zł. J. W. ks. Infułat Jurkowski 10 zł. W. ks. Fr. Jaworski prob. z Grybowa 10 zł. Tercjarze św. Franciszka z Leżajska 10 zł. W. P. Józef Wójcik prof. gimn. ze Lwowa 10 zł. z życzeniem „oby Najśw. Panna pobłogosławiła zacne usiłowania i rozbudziła w szlachetnych sercach ofiarność, aby świątynia pańska, która była świadkiem tylu cudów, a jeszcze więcej łask godny do swego ducha odzyskała także pozór“. W. ks. Józef Bobiński z Waxmunda 10 złr. W. P. P. Kazimierzowie Andruszewscy ze Smolina 2 dukaty. W. ks. Aleks. Stanek 1 zł. 20 cnt. Dr. A. N. z Leżajska 10 zł. C. k. nadzór straży skarbowej ze Zbaraża 5 zł. 50 ct. W. P. Władysław Lachowicz na Mszę 2 zł. W. T. Jaworska z Dobromila 1 zł. 20 ct. W. P. Xawera Zychowicz z Krakowa 2 zł. „na restaurację naszej ukochanej świątyni“.

Za łaskawe i pobożne ofiary składa konwent wszystkim P. T. Dobrodziejom serdeczne „Bóg zapłać“. Nie przestając jednak na samem ustnem podziękowaniu, codziennie pokornie zanosimy modły do Dawcy wszystkich darów i przynajmniej raz w tygodniu w intencji P. T. Dobrodziejów odprawiamy ofiarę mszy św. polecając ich wszystkich Bożemu miłosierdziu i opiece Najśw. Panny Marji.

W Leżajsku 9 kwietnia 1893,

O. Łukasz Dunkiewicz
Gwardjan OO. Bernadynów.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Nader przyjemna wiadomość dochodzi nas z biura powszechnej wystawy krajowej. Zarząd dóbr hr. Andrzeja Potockiego w Krzeszowicach, wezwany do współudziału w ogólnej grupie leśnictwa, odpowiedział, iż z mocy postanowienia hr. Andrzeja Potockiego w Krzeszowicach, wystawi przedmioty swoich gospodarstw leśnych i rolnych, jakoteż swoich zakładów przemysłowych w o d d z i e l n y m, w ł a s n y m p a w i l o n i e. Nie potrzebujemy chyba dodawać, jak znakomitą korzyść odniesie stąd wystawa nasza. Dobra krzeszowickie mają ustaloną sławę pierwszorzędnego gospodarstwa; możemy się niemi chlubić, a powinniśmy się z nich wiele uczyć.

Przykład hr. Andrzeja Potockiego będzie też niezawodnie skutecznem hasłem do organizowania zbiorowych wystaw najcelniejszych gospodarstw naszych, których Bogu dzięki, jeszcze nie braknie. Wreszcie w postanowieniu tem mamy dowód, iż myśl wystawy przenika już wszystkie warstwy i wszystkie strony kraju.

* Doroczne walne zgromadzenie I. gal. Towarzystwa dostawy dla armji odbyło się wczoraj o godzinie 4 po południu w lokalnościach Izby rękodzielniczej pod przewodnictwem p. Niemczykowskiego. W obradach wzięło udział 26 członków, reprezentujących 100 udziałów.

Pd odczytaniu sprawozdania za rok ubiegły i udzieleniu absolutorjum przyjęto wnioski w sprawie rozdziału czystego zysku, który wynosi 925 złr. 48 ct. Uchwalono mianowicie przeznaczyć dla funduszu rezerwowego 10%, wypłacić członkom 4 ½% dywidendy, resztę zaś przeznaczono na remuneracje.

Celem przeprowadzenia rady wyboru nadzorczej i dyrekcji, wybrano komisję, złożoną z pp.: L. Skarbka, J. Schapiry i Flaczyńskiego. Wspomniane wybory odbędą się w październiku. Również wybrano komisję, która ma się zastanowić nad zmianą statutu, a to celem rozszerzenia zakresu działania Towarzystwa. W dyskusji nad zmianą statutu podniesiono, że ogół publiczności zajmuje się za mało sprawą dostaw dla armji. Pracują tylko jednostki, ale te dużo zrobić nie mogą. Wszyscy rozprawiają o popieraniu stanu rękodzielniczego, ale też i kończy się na słowach. To też trzeba zastanowić się rad tem, czyby nie było rzeczą pożądaną zmniejszyć udziały, a tem samem umożliwić i biedniejszym przystępowanie do Towarzystwa.

* Stacja ratunkowa doczekała się wczoraj wprowadzenia w życie. Od dwóch przeszło tygodni przebywający w naszym grodzie dr. Jaromir hr. Mundy oddał wczorajszego dnia dr. Edmundowi Mochnackiemu, jako prezydentowi m. Lwowa, w obecności bardzo wielu radnych, protomedyka dr. Józefa Merunowicza, radcy dworu p. Wł. Krzaczkowskiego, dr. E. Stroynowskiego, jako dyrektora tejże stacji ratunkowej i licznego grona lekarzy, stację ratunkową urządzoną i zaopatrzoną według najnowszego systemu z życzeniem, aby taż rozwijała się pomyślnie dla dobra miasta.

Kilkunastu młodych lekarzy i uczniów lwowskiej szkoły weterynarji, zapisało się jako ochotnicy. Stacja ratunkowa mieści się w ubikacji parterowej ratusza od strony ulic Grodzkich i Dominikańskiej.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Za inicjatywą dziedzica Wojnicza, p. Zygmunta Jordana oraz dyrektora szkoły Bitnera i burmistrza, p. Królikiewicza w dniu 6 kwietnia zwołano zgromadzenie, na którem postanowiono zorganizować Kółko rolnicze dla Wojnicza i Zamościa.

Organizacja ta przeszła jednogłośnie i energicznie, gdyż natychmiast otwarto wpisy dla członków i wybrano zarząd. Szczęść Boże pożytecznej pracy!

KURJER BUDAPESZTEŃSKI.

* W d. 10 kwietnia w południe rozbiegła się po Budapeszcie wieść o zamachu wykonanym na księcia prymasa Vaszary. Do parlamentu wieść ta doszła przez usta młodego hr. Władysława Szapary, którego zawiadomiła matka, że książe prymas leży w kałuży krwi, a którą zakomunikował wszystkim obecnym Karol Eotvös, kończąc rozpoczętą mowę. Poruszenie w kuluarach doszło do zamieszania. Telefon był w prawdziwem obleżeniu, wieści szły za wieściami. Około godziny 1-ej po południu przybył nareszcie wyższy urzędnik policji, który zawiadomił skład parlamentu o całej sprawie i zarazem spokoił, że kardynał nie doznał żadnej szkody. Wedle jego opowiadania o godzinie 12 w południe uwolniony niegdyś przez prymasa piwniczy nazwiskiem Michał Csolies podał mu prośbę, ale z przedpokoju nie chciał ustąpić. Nagle służba usłyszała jęk i pospieszywszy w te stronę ujrzała Medarda Kohl, sekretarza prymasa leżącego na podłodze i walczącego zacięcie z Csolies. Służba pochwyciła tego ostatniego i przekonała się, że sekretarz miał sporo ran większych i mniejszych. Zaniesiono go do pokoju w stanie bezprzytomnym.

Wedle słów zaś osoby, która widziała prymasa, po dopełnionym zamachu, ten ostatni był zupełnie spokojny. Opowiadał, że o godzinie 11 zgłosił się do niego Michał Csolics, dawny piwniczy, uwolniony od obowiązków swych przez rządcę, z prośbą, aby go napowrót przyjąć. Sekretarz mój, który zawsze wychodzi z przedpokoju podczas audjencji, wyjątkowo w tym dniu znajdował się porządkując akta. Odebrałem prośbę przyrzekając rozpatrzeć sprawę, Csolics tymczasem nie chciał ustąpić oświadczając, że będzie czekał aż go przywrócą do posady. Poczem proszący rzucił się ku mnie, gdy właśnie nasunął się sekretarz i obalony na podłogę, otrzymał kilka ciosów od Csolicsa.

Kapłan Varga, który przyszedł odwiedzić sekretarza, złożył zeznanie w ten sposób. Przybyłem do mieszkania sekretarza i zastałem tam dwie zakonnice oczekujące na jego powrót. Nagle dał się słyszeć krzyk a one zawołały: „Jezus Marja, tam się wydarzyło jakieś nieszczęście!“

Pobiegłem co żywo i ujrzałem sekretarza w zaciętej walce z mordercą — o kilka kroków stał prymas niezmiernie przerażony. Wyrwałem nóż Csolicsowi, pytając go: czy chciał nim skaleczyć prymasa, na co odpowiedział: „Tak, chciałem zabić księcia prymasa“.

Skoro mordercę wyprowadzono, sekretarz stracił przytomność. Przywołani lekarze orzekli, że rany są niebezpieczne. Prymas objawiał nadzwyczajne współczucie dla człowieka, ktory się dla niego poświęcił. Gdy wreszcie dr. Medard Kohl odzyskał przytomność, potwierdził zupełnie wszystkie okoliczności jakieśmy wyżej przywiedli.

Co się tyczy samego mordercy, jest to mężczyzna silnie zbudowany, w wieku około lat 40. Był on uwolniony od obowiązków z powodu malwersacji z winem, znajdującym się w piwnicy prymasa, że jednak jest on bliskim pomięszania zmysłów, nie ulega wątpliwości. Mówi o swym czynie jako o zamiarze dawno obmyślanym. Nie mogąc żadną miarą napowrót odzyskać swej posady, postanowił podać prośbę samemu prymasowi, a gdyby i to nie pomogło, zabić najprzód księcia prymasa, a potem siebie, w tym celu zabrał ze sobą wyostrzoną brzytwę.

Prośba, która nosi na sobie wszelkie cechy, że była pisaną przez człowieka niespełna rozumu, brzmi jak następuje:

„Ośmielam się prosić Pana, iżbyś ulitował się nad ukochaną przezemnie ubogą moją rodziną i otulił ją swoją opieką. Bóg z tobą, moja droga ojczyzno, niebo twoje już się dla mnie nie uśmiechnie. Ziemio, nie dozwól, aby żywili się twojem łonem, niewolnicy płaszczący się i fałszywi prorocy. Otwórz się i pochłoń ich wszystkich“.

Po południu i wieczorem odbyła się bardzo niebezpieczna operacja, po której ranny uczuł się znacznie lepiej. Lekarze nie tracą nadziei utrzymania go przy życiu.

Ks. prymas otrzymuje ciągle gratulacje ze wszystkich stron.

Michał Csolics, jak sprawdzono, znajdował się w wielkiej nędzy.

Według ostatnich wiadomości w stanie dra Medarda Kohl, nie zaszła żadna zmiana. Biuletyny głoszą, iż dotąd nie objawiła się wcale gorączka. Na żądanie prymasa lekarze przez całą noc czuwali przy łożu chorego. Ostatni telegram brzmi:

„Raniony sekretarz księcia prymasa, dr. Medard Kohl, spędził noc spokojnie. Lekarze oświadczyli, iż mają nadzieję utrzymania go przy życiu. Książę prymas wczesnym rankiem odwiedził chorego“.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Biuro meljoracyjne w Stanisławowie.* Jak nam piszą ze Stanisławowa zostało tam długo oczekiwane biuro meljoracyjne nareszcie otwarte, a kierownictwo tegoż poruczone znanemu z energji i znakomitych wiadomości fachowych inżynierowi p. Sobolewskiemu. Mamy nadzieję, że obywatelstwo okoliczne będzie korzystać z „bezpłatnej“ pomocy technicznej p. Sobolewskiego we wszelkich robotach meljoracyjnych i wodnych. Podania o bezpłatną pomoc techniczną tej ekspozytury należy wnosić bez stempla do Wydziału krajowego, ale adresować do Stanisławowa „na ręce kierownika stanisławowskiego biura meljoracyjnego“.

* *Wystawa w Chicago* będzie ze wszystkich dotychczasowych najwspanialszą. Bierze w niej udział przeszło 400.000 wystawców. Koszta podróży przedstawiają się jak następuje. Do Hamburga lub Bremy z Krakowa 20 złr. Utrzymanie w podróży 15, bilet II kl. na okręcie 276 złr., wydatki na okręcie 15, jazda z Nowego Jorku do Chicago 54, pobyt przez 30 dni po 15 złr. 450 złr., powrót do Nowego J. 50, wydatki drobne 60. Razem więc około 1.000 złr.

* *Niewypłacalność.* Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Zygmunta Kurzweila w Radowcach. Kantor wymiany Luttingera w Czerniowcach również ogłosił niewypłacalność. Pasywa wynoszą około 150 tysięcy złr.

* *W krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach*, która ma na celu kształcenie niższych urzędników gospodarczych (dozorców i pisarzy), może być na rok szkolny 1893/4 przyjętych 16 uczniów.

Kto chce wstąpić jako uczeń do tej szkoły, powinien najdalej do dnia 15-go maja b. r. wnieść do Wydziału krajowego na ręce dyrekcji krajowych szkół rolniczych w Dublanach podanie z dołączeniem: metryki urodzenia, świadectwa szkolnego i świadectwa moralności.

Bliższych wiadomości udzieli dyrekcja kraj. szkoły roln. w Dublanach.

* *Wywóz zwierząt racicowych* z powiatu cereckiego na Bukowinie, został dozwolony.

* *Wydział galic. Tow. leśnego* zaprasza członków i gości na poufne zebranie leśników, które się odbędzie w sobotę dnia 15 kwietnia b. r. w sali dyrekcji domen i lasów o godzinie 6 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa indemnizacji enklaw leśnych; 2) udział Tow. w wystawie krajowej 1894 r.; 3) o wyróbce różnych rodzajów drzewa przez właścicieli lasów.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Matylda Serao, znana pisarka neapolitańska, obrana została w tych dniach członkiem akademji Pontaniana. Zaszczytu tego dostąpiło dotąd niewiele kobiet. Do akademji należały: Katarzyna Ferruccio, Ludwika Amelja Paladini, Beatrycza Mancini Oliva; chwilowo koleżankami Matyldy Serao będą: księżna Ravaschieri Fieschi, hrabina Ersilia Locatelli, księżna Enrichetta Capacelatro di Andria. Akademja Pontaniana jest najstarszą akademją we Włoszech; założona w roku 1412 przez króla Aragonji Alfonsa, otrzymała nazwę od swego drugiego prezesa, który wsławił ją nie tylko w ojczyźnie, ale i za granicą. Skutkiem różnych zajść uległa w XVI wieku poniekąd zapomnieniu: dopiero na początku naszego stulecia, zyskała ponownie sławę, i obecnie jest ogniskiem wszystkich Włochów, którzy wsławili się w dziedzinie nauki, literatury i sztuki.

ROZMAITOŚCI.

Wróżba wojny. W czasie mrozów tegorocznej zimy, jakie nie bywały od lat stu, w Rzymie pękł u św. Piotra wielki dzwon, zwany „della predica“, wykonany w r. 1288 za papieża Mikołaja IV. przez Pissino Guidotti. Ponieważ go zdjęto, aby go przelać, przeto zabobonne pospólstwo przepowiada, że Predica dał sygnał do wielkiego krwi przelewu.

Cudowny wynalazek. Dzienniki berlińskie donoszą, że niejaki Feliks Lendrow, były asystent pocztowy, lubujący się bardzo w chemii, wynalazł proszek, za pomocą którego w każdej chwili może z dnia zrobić noc. Proszek ten sporządza się z jakichś tajemniczych liści, przetwarza chemicznie, a potem potrzeba zapalić malenką tylko ilość, ażeby otrzymać egipskie ciemności, albowiem atomy jego mają tę własność, że rozlatując się w powietrzu, gaszą światło dzienne zupełnie, wszelako tylko w tej przestrzeni, którą dym powstały ze spalenia proszku obejmie. — Wynalazek ten, obliczony podobno głównie na wzajemne utrudnianie ruchów strategicznych podczas wojny, przeszedłby zatem genialnością swą wszystkie inne wynalazki, które w ostatnich czasach porobili rozmaici odkrywcy, nie wyłączając mundurów nieprzepuszczających kul. Szkoda jednak, że data 1 kwietnia przypomina, że jeszcze cudowniejsze rzeczy idą w tym dniu na karb „prima aprilis“, a właśnie 1 kwietnia doniosły dzienniki o wynalazku Lendrowa.

Rocznice historyczne.

Król Zygmunt I wszelkich starań dokładał, aby zabezpieczyć Polskę od najazdów tatarskich i w tym celu zwołał Sejm do Krakowa w lutym 1512 roku, ale posłowie zebrali się nielicznie i na pospolite ruszenie się nie zgodzili. Oburzał się król na tę obojętność i skarżył na nią publicznie, a tymczasem Tatarzy granice Polski szarpać już zaczęli. Zagon tatarski pod dowództwem trzech synów Menligereja wtargnął na Ruś, pustoszył kraj, zabierał jeńców w jasyr i dotarł aż do Przemyśla. Król nie czekając na szlachtę, wysłał własnych dworzan, zgromadził na prędce kilka tysięcy zaciężnych i tym sposobem stanęło około 6000 rycerstwa pod wodzą Mikołaja Kamienieckiego i Stanisława Lanckorońskiego. *Lanckoroński zadał klęskę Tatarom pod Bilką dnia 13 kwietnia 1512 roku.*

Niebawem nadciągnął z wojskiem litewskim Konstanty ks. Ostrogski, a ten dopadłszy 20.000 zagonu tatarskiego, zniósł go do szczętu pod Wiśniowcem nad rzeką Horyniem, dnia 23 kwietnia. Obydwa te zwycięstwa wróciły Polsce 15.000 jeńców przez Tatarów zabranych i zmusiły hana tatarskiego do proszenia o pokój. Han oddał syna swego królowi jako zakładnika.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Justyna męczen.; jutro: św. Walerjana.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Czwartek 13 kwietnia. O g. 5 p. p. posiedzenie Rady miejskiej. — O g. 7 w. w teatrze: „Flirt“ Michała Bałuckiego.

Piątek 14 kwietnia. O g. 7 w. pogadanka w „Związku literackim“. — O g. 6 p. p. odczyt dr. Augusta Kwaśnickiego „Usterki higieniczne o wychowaniu dziewcząt“ (aula uniwersytecka).

Sobota 15 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Fredzio“ — komedja Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza, pierwszy raz, benefis Bronisławy Wojskiej).

Niedziela 16 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Fredzio“ Stanisława Graybnera (komedja). O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej. — O godz. wpół do 12 przed poł. walne zgromadzenie członków młodzieży handlowej (lokal Stowarzyszenia, ul. Bracka l. 20).

Kalendarz myśliwski. Polować można na: Jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), dzikie kaczki i lisy.

Kalendarz rybacki. W kwietniu nie wolno łowić: boleni, lipieni, głowacic, świnek, wyrozębów, czopów, sandaczy i raków samic. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Pstrąg i łosoś w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nieodpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego się tarła mało przyjmują pożywienia i na ponęty są obojętne.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 12 kwietnia.

Piąty zjazd chirurgów polskich odbędzie się i tego roku, jak zwykle, w połowie lipca, a mianowicie 11, 12 i 13 lipca w Krakowie.

Ze Stow. młodzieży handlowej W niedzielę dnia 16-go kwietnia odbędzie się walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia młodzieży handlowej o godzinie 11½ przed południem, w lokalu Stow. przy ul. Brackiej l. 12.

Ślub. W sobotę, dnia 15 b. m., odbędzie się w kościele OO. Kapucynów ślub p. Kazimierza Pająka, urzędnika kolei państwowej, z panną Karoliną Flachówną, córką kontrolera pocztowego, znaną artystką-amatorką.

Sprawozdanie miejskiej kasy dla chorych w Krakowie za miesiąc marzec b. r. Stan kasy z wpływem za miesiąc marzec wynosił ogólną sumę 10 827 złr. 25½ ct. Rozchody w tymże czasie wynosiły 3401 złr. 64 ct. Stan kasy z d. 31 marca b. r. 7425 zł. 61½ ct. o 530 zł. 20 ct. mniej niż w miesiącu przeszłym. Członków liczyła kasa w d. 1 marca 5839, przybyło w miesiącu marcu 1590, ubyło w tym czasie 1274, ogólna liczba członków z dniem 31 marca wynosiła 6755.

Chorych zostało z miesiąca lutego 84 osób w ciągu marca przybyło 677, wyzdrowiało 705, zmarło 3, pozostało w leczeniu na kwiecień 53 osób. Z liczby 677 chorych, leczyli: dr. Cholewicz 79 osób, dr. Kramarzyński 182, dr. Śliwiński 228, dr. Surzycki 171. Nie korzystało z opieki lekarskiej 17 osób.

Ruch ludności m. Krakowa. Od dnia 26 lutego do 1 kwietnia r. b. ruch ludności w Krakowie zamyka się w następujących pozycjach. Małżeństw zawarto ogółem 31, z tego w kościele WW. Świętych 2, N. P. Marji 3, św. Florjana 2, w gminie izraelickiej 26. Urodzeń zanotowano 287: chłopców 139, dziewcząt 148, z tego wyznania rzymsko-katolickiego 221, grecko katolickiego 1, mojżeszowego 65. Nieżywo urodzonych 11. Skonów w tymże czasie przypadło 300. Najwięcej ofiar zabrała gruźlica 50; następnie zapalenie płuc 37, ospa 35, dławiec i błonica 13, nieżyt żołądka i jelit 19, różne choroby narządu oddechowego 11, choroby zakaźne 14, dalej dur brzuszny 8, dur plamisty 3, płonica 3, śmierć przypadkowa 2, odra 1, czerwonka 1, zabójstwo 1, inne wreszcie przyczyny zabrały ofiar 102. Nie przynależnych do gminy m. Krakowa, umarło 98 osób.

Przedłużenie ulicy. W dniu wczorajszym dokonała inżynierja miejska wytyczenia linji regulacyjnej na przestrzeni przedłużenia ulicy Bożego Ciała do ulicy Miodowej. Na przedłużeniu tym przechodzącym przez realność Nr. 108 dzielnica VIII, postawiono już jednopiętrowy budynek (własność p. Szrejbera), a w obecnym sezonie letnim mają tamże stanąć trzy większe mieszkalne domy o bogatych fasadach.

Napaść. Wczoraj, dnia 11 b. m. o godzinie 8 wieczorem, trzech młodych ludzi napastowało na ulicy Bosackiej Maksymiljana Vosala, konduktora kolei, idącego ze swoją narzeczoną. Jeden z napastników skaleczył idącego nożem, czy też sztyletem. W sprawie napaści wdrożono dochodzenie policyjne, zwłaszcza, że napastnicy są znani z imienia i nazwiska.

Dnia 13 kwietnia.

Arcyksiążę Leopold Salwator przejechał wczoraj wieczornym pociągiem z Wiednia do Lwowa.

JE. namiestnik hr. Badeni, przejechał dziś rano z Wiednia do Lwowa. Pan Namiestnik przepędził wraz z rodziną święta Wielkanocne w Rzymie, następnie bawił parę dni w Wiedniu.

P. Janusz Niedziałkowski, dyrektor budownictwa miejskiego, wydelegowany z ramienia magistratu do Wiednia w sprawach gminnych, odnoszących się do budowy stacji kontumacyjnej, koszar obrony krajowej i szpitala cholerycznego, po pomyślnem załatwieniu powierzonych mu spraw wrócił onegdaj do Krakowa.

Z Uniwersytetu. Pp.: Romuald Franciszek Józef Binder, rodem z Sanoka, Tomasz Andrzej Kotulecki, rodem ze Skawiny i Wilhelm Rudner, rodem z Mielca w Galicji, otrzymali wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

W sprawach wiecu katolickiego. Sekcja dla spraw życia chrześcijańskiego na trzech odbytych posiedzeniach postanowiła następujące sprawy postawić na porządku dziennym swych obrad, w czasie wiecu mających się odbyć:

1) O święceniu niedzieli z wyrażeniem życzenia, aby odpoczynek świąteczny w handlu, w biurach pocztowych i kolejowych, w urzędach państwowych i autonomicznych był zastosowany, zwłaszcza w godzinach przedpołudniowych, które winny być poświęcone nabożeństwu.

2) O Towarzystwach i instytucjach dobroczynnych w Krakowie i w kraju.

3) O środkach utrzymania i krzepienia życia religijnego wśród młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej.

4) O kongregacjach sodalisów Marji i odrodzeniu tej tradycyjnej instytucji.

5) O tercjarstwie św. Franciszka i działalności, świeżo w tym kierunku rozwiniętej, jak życie wspólne i opieka nad schroniskami ubogich.

6) O Salezjanach i przyszłości tej kongregacji w naszym kraju, zwłaszcza zaś w kierownictwie zakładów i szkół rzemieślniczych

7) O potrzebach duchownych wychodźców polskich, rozrzuconych w różnych częściach świata.

8) O bractwach krakowskich i środkach ich odrodzenia.

9) O zakładaniu czytelni i kółek katolickich na prowincji.

10) O sposobach przeciwdziałania przeciw pojedynkom, oraz przeciw karciarstwu.

11) O działaniu przeciw rozpowszechnianiu książek i rycin niemoralnych, oraz sprzedaży artykułów, służących do nabożeństwa, przez akatolików.

12) O przesadnej pompie pogrzebowej i przeciw zbytkowi wieńców.

13) O akcji europejskiej przeciw niewolnictwu w Afryce.

14) O życzeniu, aby przyspieszoną została kanonizacja św. Salomei i Jolanty, a sprowadzoną do Krakowa głowa św. Stanisława Kostki.

15) O większym udziale naszego społeczeństwa w Świętopietrzu.

Ludwik Dębicki, przewodniczący.
Marjan Bartynowski,
sekretarz sekcji dla „życia chrześcijańskiego“.

Krakowska Dyrekcja kolei państwowych przyjęła przy roztrzygnięciu ofert na roboty blacharskie w oddziale krakowskim tejże kolei, ofertę pierwszej krakowskiej spółki blacharskiej, powierzając jej wszystkie roboty.

Stan zdrowia znakomitego naszego komedjopisarza Józefa Bliźińskiego, od kilku dni nieco się polepszył. Lekarze: prof dr. Korczyński i dr. Michał Śliwiński, pielęgnujący nieustannie chorego, czynią nadzieję, iż z nastaniem cieplejszej pory chory przyjdzie do zdrowia.

Bal. Pierwszy wiosenny bal w b. roku zainaugurowali onegdaj państwo Güntherowie w pobliskiem Facumiechu. Osób zaproszonych z Krakowa znajdowało się w gościnnych progach inicjatorów zabawy przeszło sto. Bal jak się tego z góry spodziewać było można wypadł świetnie. Do pierwszego kadryla stanęło 60 par i tyleż do mazura. W kalejdoskopie przesuwających się przed naszemi oczami osób, zauważyliśmy pp. Boguszów, Kieszkowskich Ordęgów, Stanisławów Dunajewskich, hr. Komorowskich i w. in. Goście opuścili gościnny dom państwa Güntherów dopiero dnia następnego w miłej pamięci zachowując piękną zabawę.

Koncert sympatycznej śpiewaczki warszawskiej pani Wejchert wraz ze znaną pianistką panną Wąsowską odbędzie się w Krakowie dnia 24 kwietnia b. r. w sali hotelu Saskiego.

Wieczór gimnastyczno-wokalny urządza Towarzystwo „Sokół“ w pierwszej połowie przyszłego miesiąca. W wieczorze tym wyłącznie popisywać się będzie grono nauczycielskie. Towarzystwo powyższe przygotowuje się również do pierwszego popisu woltyżerskiego jaki się odbyć ma w czerwcu b. r. w wydzierżawionej ujeżdżalni pod Kapucynami. Na oba projektowane wieczory program wielce ciekawy.

Z Koła literacko-artystycznego. Uroczystym był wieczór wczorajszy w Kole literacko-artystycznem, święcono bowiem dzień imienin czcigodnego prezesa Julijusza Kossaka. O godzinie 8 wieczorem salony Koła zapełniać się zaczęły, każdy śpieszył złożyć swój hołd i życzenia mistrzowi — a zarazem nieocenionemu prezesowi. Przeszło 50 osób zasiadło do stołu, posypały się toasty serdeczne, pełne czci i wdzięczności dla solenizanta. Prezes nie pozostał w tyle — przemówił w podziękę tak pięknie i rzewnie, że ręce mimowoli wyciągnęły się do szczerego oklasku.

Uczta przeciągnęła się do późnej nocy — pozostawiając najmilsze wspomnienie.

Posiedzenie kawiarzy. Na ostatniem posiedzeniu Stowarzyszenia kawiarzy i kawiarek, odbytem w dniu 9 b. m., wybrano p. Wojciecha Chlipalskiego jako starszego, a jego zastępcą p. Wincentego Bojarskiego a raczej żonę jego Wincencją Bojarską, uprawnioną do wydawania akceptacji na otwieranie kawiarni. Do wydziału weszli następujący pp.: Jan Zaremba, Michał Koziarski, Franciszek Kaszycki, Mikołaj Morawa i Jan Bibulski, Wiktorja Dąbrowska, Czarnecka, Wiktorja Banik, Helena Zasadzka, Józefa Wołek, Zuzanna Ziembińska, Jan Kurek. (Stowarzyszenie to liczy około 90 członków, z których niektórzy objawiają chęć złączyć się ze Stow. gastro-alkocholicznym). Posiedzeniu przewodniczył komisarz magistratu p. Gromczakiewicz.

Przegląd ofert. W sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w oddziale budowniczym tutejszego starostwa przegląd ofert na oddanie w przedsiębiorstwo, budowy gmachu na pomieszczenie zakładów naukowych lekarskich uniwersytetu Jagiellońskiego. Na razie oddane zostaną w przedsiębiorstwo roboty ziemne, murarskie, kamieniarskie, ciesielskie i pokrycia dachu. Koszt budowy i urządzenie powyższego gmachu wyniesie około 300.000 złr.

Otwarcie ogrodów Strzeleckiego i parku Krakowskiego nastąpi z dniem 1 maja r. b. Na otwarcie przygotowują się w onych ogrodach dwa większe koncerty orkiestr wojskowych oraz iluminacja ogrodów. Dywany i skwery w powyższych miejscowościach wykonywane są tak, ażeby z początkiem przyszłego miesiąca już mogły uprzyjemnić pobyt w ogrodach.

Nowy skład apteczny otwarty został w tych dniach przy ulicy Karmelickiej. Właścicielem takowego jest były właściciel apteki w Dobczycach p. Zygmunt Wilczyński.

„Kasia“ nowa opera Delibesa osnuta na tle stosunków galicyjskich a wystawiona przed dwoma tygodniami po raz pierwszy w Paryżu, ukazała się już w wyciągu fortepianonym na półkach księgarskich Krakowa. W części baletowej tejże opery znajdujemy mazura, oberka, dumkę, szumkę i trepaka — tańce, które kompozytor francuski skreślił na tle narodowem polskiem. „Kasię“ mają podobno wystawić również nasze sceny.

Roboty około budowli miejskich zostały w tych dniach na nowo rozpoczęte. Obecnie dokonuje się wyprawa wnętrza nowej szkoły miejskiej i przy ulicy Studenckiej i wznoszenie murów parterowych przy koszarach obrony krajowej w ulicy Siemiradzkiego. Oba powyższe gmachy w b. r. zostaną ukończone i oddane do użytku publicznego.

Deszcz, jaki onegdajszej nocy rzęsiście skropił ziemię, przyczynił się wielce do rozwoju pączków na krzewach w ogrodach podmiejskich i na plantach. Dziś, gdziekolwiek okiem rzucić miłą zieleń ujrzeć można, a gra w zielone rozpoczęła swój sezon z dniem wczorajszym. — Maluczko, a i kasztany ukażą się w strojnej szacie letniej, a wonne bzy zakwitną.

Rewizja bóżnic Ze względów sanitarnych i bezpieczeństwa publicznego dokonano z polecenia magistratu rewizji wszystkich bożnic i domów modlitwy w Krakowie. Komisja rewizyjna znalazłszy w wielu miejscach różne niedokładności tak pod względem budowy jak i porządku, poleciła niektórym właścicielom domów modlitwy przeprowadzić drobne rekonstrukcje i ulepszenia w jak najkrótszym czasie. W tych dniach odbędzie się rewizja mniejszych domów modlitwy i chejderów.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Wyborny pomysł. Miasto Podgórze po większej części wcale niebrukowane, wymaga ciągłego kropienia ulic, gdyż przy najmniejszym wietrze wznoszą się obłoki prochu i pyłu. Do kropienia a raczej do polewania używane beczki zupełnie odmiennie niż w Krakowie urządzone. Beczka znacznej objętości, na kołach, nie ma klapy dziurkowanej, ale przeciwnie do szpuntu beczki przytwierdzony rękaw ze skory, zaopatrzony na końcu zwykłem sitkiem blaszanem, jakiego używają przy polewaczkach ogrodnicy. Rękaw ten za pomocą przytwierdzonego doń sznura unosi i porusza pomocnik woźnicy postępujący tuż za wozem. Tym sposobem zamiast rozlewania wody wielkimi strumieniami, które wytwarzają kałuże i błoto, ulica jest obficie skrapiana na całej swej szerokości. Polewanie jest tak skuteczne, że nie pozostaje ani cala suchego pyłu lub piasku i wilgoć utrzymuje się bardzo długo.

† Zmarli. W d. 11 kwietnia r. b. zmarł w 36 roku życia, znany i szanowany powszechnie kupiec i obywatel m. Podgórza, Wiktor Schuh, członek Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

TELEGRAMY

Dnia 13 kwietnia

Tarnów. Wczoraj 11 kwietnia o godz. w pół do 8, umarł c. k. inspektor okręgowy ks. Franciszek Krysta. Pogrzeb odbędzie się w piątek zrana

Wiedeń. Stambułów uzyskał prywatną audjencję u cesarza Franciszka Józefa I. Audjencja trwała przez ciąg trzech kwandransy.

Praga. Przed posiedzeniem komisji dla spraw gmin i powiatów, odbyli staroczesi i feudałowie wspólną poufną konferencję, na której staroczesi zawiadomili feudałów, iż odtąd głosować będą solidarnie z młodoczechami.

Ze strony staroczechów obecni byli Rieger i Mattusch.

Komisja odrzuciła głosami Niemców i feudałów wniosek postawiony przez młodoczechów, a poparty przez staroczechów, przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniami rządowemi.

Godne uwagi są następujące szczegóły obrad komisji dla spraw gmin i powiatów. Przewodniczącym wybrany został ks. Karol Schwarzenberg. Wniosek przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniami rządowemi stawiał dr. Pacak.

Pacak wypowiedział półtoragodzinną mowę, w której przedłożenia nazwał przemyconą treścią punktacyj wiedeńskich. Młodoczesi Dworak i Haupt popierali Pacaka.

Plener wniósł przekazanie przedłożeń Lippertowi do przejrzenia.

Schwarzenberg zaprzeczał, jakoby przedłożenia były przemyconą treścią punktacyj.

Żak imieniem staroczechów oświadczył się za wnioskiem Pacaka.

W rezultacie przeszedł wniosek Plenera.

Tryest. Rada gminna Tryestu została urzędownie rozwiązana.

Lorient. Zasłabła na cholerę jedna osoba. W okolicy zasłabło 18 osób, zmarło 6 osób.

Mons. Strejkuje 8500 robotników.

Fleurus. Strejkuje 2000 robotników.

Bruksela. Wniosek Jansona (głosowanie powszechne od lat 21 życia) upadł 115 gł. przeciw 26 gł. 3 posłowie wstrzymali się od oddania głosu. Między nimi był Nothomb. Tylko 8 posłów nie było obecnych. Wniosek Ferona upadł również. Minister spraw wewn. Burlet oświadczył się za wnioskiem prof. Nyssena, który potajemnie popiera radykalna lewica (głosowanie powszechne z vote plural dla posiadaczy ziemi i intelligencji). Wynik głosowania wywołał spodziewane niezadowolenie w kołach robotniczych. Odbyły się rozruchy. 2 policjantów motłoch rozbroił. Wśród demonstrantów zauważono nawet słynnego Anseele Tłumy usiłowały wedrzeć się do lokalu redakcji pisma *Patriote*. Gwardja narodowa była skonsygnowana.

Bruksela. Komitet kierujący partją robotniczą postanowił rozpocząć strejk ogólny.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 12 kwietnia

Grand Hotel. O. Br. Mundy z Wiednia. — K. hr Przezdziecki z Warszawy. — K. Estermann z Wiednia.

Hotel Saski. K. Schneider z Węgier. — K. Ochenkowski ze Skrzeszowa. A. Cieślikowa ze Lwowa. — J. Dembowski ze Strzyżowa. W. W. Kowalski z Bochni. — S. Goldschmidt z Austrji.

Hotel Drezdeński. D. Danziger z Rosji. — J. Hirsch z Wiednia. — K. Freund z Wiednia. — Dr. L. Kołudzki z Sosnowic. — E. Weber z Wiednia. — T. Raff z Stuttgardu. — R. Koechel z Warszawy. — L. Święcicka z Warszawy. — W. Fr. Lange z Hamburga.

Hotel „pod Różą“. L. Goldsteiner z Wiednia. — K. Brajtenwald z Król. Pol. — D. Skrzyński z Krzeszowa.

Hotel Krakowski. W. br. Horochowa z Chwałowic. — W. Szydłowski z Krosna. — E. Łoziński z Potoka.

Hotel Pollera. W. Ciechoński ze Lwowa. — F. Ryziński ze Staimarku. — A. Poralski z Warszawy. — Dr. M. Kozłecki z N. Targu. — K. Moor z Bielska. — H. Harrich z Wiednia.

Hotel Centralny. Z. Rosenblatt z Miechowa. — B. Schreiner z Reichenbergu. — A. Zimmermann z Niemiec. — Ida Herzl z Wiednia. — St. Hatschier z Rzędowic. — K. Stamirowski z Barana. — J. Weiss z Wiednia. — L. Feintuch z Krakowa — H. Freund ze Lwowa. — P. Kościńska ze Smrokowa.

Hotel Narodowy. L. Dobesch z Wiednia. — O. Gurkiewicz z Witanowic. — M. Tomaszewski ze Zgłobic — A. Sierosławski z Dembia.

Kursa krakowskie.

Z dnia 12 kwietnia 1893.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	125 75	127 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 30	59 90
20-to frankówka złota	9 66	9 74
Listy zastawne		
za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 -	101 —
5% „ „ „ . .	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 60	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 40	101 20
Obligacje		
(za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 50	96 40
4% galicyjskie propinacyjne . . .	96 75	97 50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	101 25	101 75
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	98 50	99 50
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18 50	19 25
„ „ węgierskie . . .	13 25	14 25
Węg. budowy tumu (Bazyliki) . .	7 80	8 40

LOSOWANIA.

Tureckie obligi kolejowe. 600.000 fr. padło na nr. 1,792.417, — 60.000 franków na nr. 1,758.955.

Losy miasta Szegedyna. 100 000 złr. padło na ser. 3197 nr. 89 Po 1000 złr. ser. 631 nr. 53, ser. 1591 nr. 8, ser. 1673 nr. 48, ser. 2151 nr. 63, ser. 3170 nr. 85.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 12 kwietnia.

Produkty rolne. Pszenica na jesień —.— do —.— na wiosnę 7.98 do 7.93; na maj-czerwiec 7.95 do 7.88; żyto na wiosnę 7.12 do 7.—; na maj-czerwiec —.— do —.—; kukurydza na maj-czerwiec 4.95 do 4.90; owies na wiosnę 6.03 do 6.—; rzepak na kwiecień 12.75 do 12.85; nowy rzepak 13.45 do 13.40. Koniczyna biała 60.— do 83.—, za czerwoną 60.— do 78.— za 100 kilo, jęczmień 6.30 do 7.25, słód 5.50 do 6.10.

Mąka. Pszenna 0 (100 kg.) 15.05 do 16.05; Nr. I. 14.90 do 15.65; Nr. II. 14.65 do 15.40; otręby 3.85 do 3.95; żytnia Nr. I. 11.85 do 12.85; II. 10.25 do 10.85, III. 7.25 do 8.25, otręby 4.60 do 4.65.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 15.— do 15.20; na czerwiec —.— do —.— (ceny podnoszą się).

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.—; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.50 do 17.75; kaukazka (fium.) 18.50 do 18.75; amerykańska 19.50 do 20.—; kaukazka (trjest.) transito 14.80 do 15.—.

Towary kolonjalne.

Hamburg dnia 12 kwietnia.

Kawa za 100 kg.: Rio zwykła 79.— do 84.25; lepsza 84.— do 87.—; prima 88.— do 92.—.

Trjest dnia 12 kwietnia.

Kawa za 100 kilogram.: Santos 112.— do 114.—; Fair Average 110.— do 112.—; Ceylon pg. gatunku 137.— do 153.—; Jawa żółta 135.— do 140.—.

Praga dnia 12 kwietnia.

Cukier na marzec 20.— do 20.02; na maj 20.10 do 20.20; Rafinada 37.50 do 38.—.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·5 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w., 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·10 r. 9·25 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5·40 r., 9·25 r., 6·04 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w. — Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. — Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8·45 w. 8·42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 8·5 r., 1·15 pop. — Z **Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

†

Za duszę ś. p.

Dra EMILA CZYRNIAŃSKIEGO

c. k. Radcy dworu, prof. i b. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Akademji Umiejętności

odprawione zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele św. Norberta, ul. Wiślna, w piątek 14 kwietnia o godz. 9 rano.

Wskazówki praktyczne.

Sposób przeciw wilgoci. Ażeby mury, które mają być pomalowane lub tapetowane, ochronić od wilgoci, następujący sposób okazał się niezawodnym: Smaruje się mury mieszaniną, złożoną ze 100 *g* żółtego wosku i 4000 *g* esencji z terpentyny — trzymaną na gorącym popiele. Przed użyciem rozgrzewa się część płaszczyzny muru zapomocą kosza napełnionego rozrzażonymi węgiami. Skoro odnośny mur jest już dostatecznie wysuszony, powleka się takowy tą mieszaniną, która wsiąka w mur na 1 *cm* głęboko. Należy na to uważać, ażeby wosk nie pozostał na powierzchni. Po tej czynności można mury malować lub tapetować, nie obawiając się zupełnie wilgoci.

B-J-Z.

Nowenna najskuteczniejsza do Najświętszej Marji Panny Nieustającej Pomocy (z przykładami cudów za przyczyną Najśw. P. Nieustającej Pomocy) przez **O. Bernarda Łubieńskiego,** Zgrom. OO. Redemptorystów wyszła już w czwartem ozdobnem wydaniu. **Nakładem księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.** Cena egzemplarza **kartonowanego 25 centów**, zaś w **bardzo ozdobnej oprawie** w płótno angielskie ze złoceniami i brzegami złoconemi 45 centów.

CENTRALNE BIURO FABRYCZNE

pierwszorzędnych firm krajowych

KRAKÓW, BRACKA 5.

poleca po cenach fabrycznych: **płyty cementowe, rynny, muszle pod rynny, schody beton., przepusty, mosty, kanały, betonowania podwórzy, stajen, etc. rezerwoary na wodę, płyty asfaltowe izolacyjne, trzcinę** (sprzedaż hurtowna) **wszelkie artykuły bodowlane z wymienionych fabryk.**

Kaflowe piece firmy J. Niedźwiecki i Sp. **Betonowe wyroby** firmy J. Goldman. E. Getter i Sp. **Dachówka** z fabryki w Niepołomicach. Wyroby artyst. stolarskie K. Olta. Wyroby artyst. ślusarskie J. Góreckiego. Roboty studzienne firmy Piwowarski.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Brunetka lat 26 licząca, z dobrej familji, inteligentna, posiadająca 1·300 złr. posagu, oddałaby rękę tu, lub w okolicy, mężczyźnie na stanowisku. Starsi wiekiem mają pierwszeństwo. Listy i fotografje nadsyłać proszę poste-restante **Henryka H. L. 92 Kraków.** 158 1 3

Wózek węgierski z koniem i całym kompletem uprzęży z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w hotelu »Imperial« u portjera w Krakowie. 159 1 3

Były akademik kazańskiego uniwersytetu, znający doskonale rosyjski język i literaturę, życzy sobie dawać lekcje języka rosyjskiego. Adres żądających korzystać z usług jego, prosi zostawić w Administr. »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 161 1 2

Dwa pokoje z meblami lub bez, I piętro, ulica Gołębia l. 4 w Krakowie. Zaraz do wynajęcia. 157 1 1

Osoba biegła w krawieczyźnie, podejmuje się robót w domach prywatnych, może również objąć miejsce stałej krawcowej z pomieszkaniem w klasztorze, lub w domu prywatnym. Adres: ulica św. Marka Nr. 2, drzwi 3cie na dole w Krakowie. 152 2 4

Realność pod L. 50, w Półwsiu Zwierzynieckiem, z powodu nieuleczalnej słabości właściciela, z ogrodem owocowym i warzywnym zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 153 1 3

Kawiarnia z powodu stosunków familijnych zaraz do wydzierżawienia. Na żądanie mogłaby być sprzedaną. Wiadomość: Plac Franciszkański Nr. 8. 163 1 3

Osoba w średnim wieku, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca za pannę służącą na wsi lub w mieście. Adres: ul. Bracka Nr. 7, I piętro **M. B.** 162 1 3

Do wynajęcia dworek z ogrodem i gruntem, pod Nr. 51 nad stawem, w Półwsiu Zwierzynieckiem. Bliższa wiadomość tamże. 154 2 3

Poszukuje się zdolnego kopisty do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 3 ?

Pokój kawalerski z osobnem wejściem na II piętrze do wynajęcia od 1 maja. Ul. Krowoderska 19. Wiadomość: ul. Karmelicka 42, II piętro, oficyna drzwi na lewo. 156 2 3

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika II.** 203

Wyuczam buchalterji podwójnej listownie. Warunki przystępne. Łaskawe oferty sub **100** w Admin. »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 141 5 ?

Zaraz po sprzedania dom mieszkalny z obszernemi zabudowaniami gospodarskiemi, tudzież z gruntem pod 22 lub więcej korcy wysiewu ze zbiorem tegorocznym lub bez niego. Wiadomość Stary Sącz, Rynek L. 7.



Pierwsze Towarzystwo tkaczy

od r. 1882 istniejące w KORCZYNIE (obok Krosna),

poleca Szanownej P. T. Publiczności wyroby czysto lniane, jak: **płótna** od najcieńszych do najgrubszych gatunków, **płótna półbielone** i szare, **drelliszki na liberje, dymki** zwykłe i adamaszkowe, **ręczniki** zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe tureckie, **obrusy białe i kolorowe** ze serwetami, **chustki, fartuszki, ścierki i t. p. w zakres tkactwa** wchodzące wyroby. Cenniki z próbkami rozsyła się franco.

DYREKCJA.

Do wynajęcia

dwa letnie mieszkania z ogrodem, suche i zdrowe, 4 klm. od miasta Bochni; na życzenie codziennie posłaniec do Bochni.
I. Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i strych. II. Jeden pokój, kuchnia i strych.
Na żądanie z umeblowaniem.

Bliższej wiadomości udzieli obszar dworski **Krzczów,** p. **Bochnia.** 371 1 4

2 złote 13 srebrnych medali. 9 listów pochwalnych i honorowych medali.



Kwizdy korneuburgski proszek

do żywienia koni, bydła rogatego i owiec.

Od 40 lat używany we wzorowych gospodarstwach w braku dobrej paszy i dla poprawienia zwiększenia mleczności krów.
Cena za pudełko 70 ct., ½ pudełka 35 ct.
Do nabycia w aptekach i droguerjach. Należy zwracać pilną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizda's korneuburger Vieh-Nähr Pulver.
Główny skład **FRANC. JOH. KWIZDA,** c. i k. austr. i kr. rum. dostawca nadworny i aptekarz obwodowy w Kornenburgu pod Wiedniem. 196 11

Ważne na sezon wiosenny i letni.

BRACIA M. ISCOWITSCH

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicji:
Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach. Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscowitsch.

Centralny skład w WIEDNIU IX. Garelligasse 4.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie Chewalier de Mode, Strade Covaci Nr. 2 u. 9, Bazar de Roumanie Strada Selari Nr. 7. — **Składy w kilku głównych miastach. Główny skład dla Serbji w Belgradzie** »Palais Royal« Fürst Michael Strasse Nr. 6, »Bazar de France«. **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 221 12 24

Największy wybór. Tanie ceny.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

rozpoczął czerpanie i rozsyłkę wód.

Ceny zniżone.

Zgłoszenia załatwia

353 2 3 Dyrekcja.

SZCZAWNICA.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w powiecie Nowotarskim,

z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej skutecznie działających we wszelkich nieżytach (katarach), tak narządu oddechowego jak i narządu trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i rozedmie (astmie), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchot, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrwistości i błędnicy.

Znakomita górska stacja klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem. Kuracja mleczna, żętyczna i kefirowa.

Pierwszorzędna wziewalnia solankowa i balsamiczno-iglaściowa.

Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunajcu.

Wszelkie urządzenia postępowe, 1200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami. W I sezonie od 20 czerwca i w III po 20 sierpnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania zakładowe o ⅓ część taniej, najem dzienny.

W sezonie II uwolnienia od taksy zniesione.

Lekarz zakładowy Dr. Władysław Ściborowski i 7 innych lekarzy udzielają chorym porady.

Ze wszystkich linij kolejowych dojazd do stacji w Starym Sączu, skąd droga malowniczą wśród gór nad Dunajcem, 41 kilom. do Zakładu, (5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku). Pocztowóz, powozy i wózki według taksy.

Wody ze zdrojów Józefiny, Magdaleny i czystej szczawy Jana, na głównym składzie H. Mattoniego w St. Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie i zamówienia na mieszkania przyjmuje

Zarząd Górnego Zakładu

294 2 22 F. WIŚNIEWSKI.

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.

Skład fabryczny

SUKNA, KORTÓW, KAMGARNÓW

i szewiotów,

kamizelek pikowych i jedwabnych.

Materje na mundury wojskowe, urzędowe, do konnej jazdy i liberyjne. Materje na damskie okrycia i przybory krawieckie. 222 12 ?

FRANCISZEK CUŻYDŁO

Kraków, Sukiennice 27

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.

Ważne dla PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została w Łagiewnikach obok Podgórza puszczoną w ruch nowa pierwsza

PARAWA FABRYKA CEGIEŁ,

oraz wszelkich wyrobów glinianych,

a mianowicie: **cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów", zendrówek, „Klinkierów", cegieł studziennych, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p. — Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.**

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie

Zarząd dóbr „ŁAGIEWNIKI" poczta Podgórze.

Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży **Adolf Kirsch,** ulica św. Sebastjana 30.

Sklepy własne: Lwów, ulica Kopernika l. 2 i ul. Halicka l. 11

Jan Ihnatowicz

Filie: w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 2.

Fabryka we LWOWIE ulica Sykstuska l. 25.

NIGRETINA.

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty

Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam.

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina,** materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 cnt. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 cnt. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 cnt.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 cnt.

SMAROWIDŁO LITEWSKIE
do obuwia, i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 cnt. i 1 złr.

ATRAMENT CZARNY KAMPESZOWY
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 15, 20, 30 i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony flaszka 10 i 15 cnt. 2004 IV

Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna — flaszeczka po 15 cnt.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy — **flaszka 30 cnt.**

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Przy Magistracie król. stoł. miasta Krakowa jest do obsadzenia posada II-go Wiceprezydenta miasta z płacą roczną 2600 złr., kwaterowem 520 złr. i z dwoma pięcioleciami po 260 złr. rocznie.

Kandydaci winni się wykazać świadectwami złożonych na Uniwersytecie trzech egzaminów teoretycznych wydziału prawniczego, świadectwem złożonego egzaminu praktycznego z ustawodawstwa i postępowania polityczno-administracyjnego, nareszcie świadectwami dotychczas wykonywanej służby publicznej.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce prezydenta miasta najpóźniej do 24 kwietnia b. r.

Kraków, dnia 7 kwietnia 1893 r.

SZLACHTOWSKI
Prezydent.

360 1 3

WODY MINERALNE SZTUCZNE

i specjalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70%

Konc. Zakładu fabrycznego wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

W KRAKOWIE.

Vichy, powszechnie znana i zalecana.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce i w cierpieniach przewodu pokarmowego.
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.
Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i błednicy.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysterji, epilepsji, bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza.
Hygieniczna, czysta szczawa w miejsce Gieshüblera, Krondorfer i Apolinaris używana.
Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.
Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisji lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

SKŁADY W APTEKACH:

We LWOWIE p. **Wewiórskiego,** p. **Ruckera,** p. **Lachowicza,** w TARNOPOLU p. **Krzyżanowskiego,** w GORLICACH p. **Rogackiego,** w GLIŃCACH p. **Hełma,** w LEŻAJSKU p. **Denkera,** w MIELCU p. **Pawlikowskiego,** w SANOKU p. **Geli,** w ZAŁURCACH p. **Małkowskiego,** w ZMIGRODZIE p. **Paszkowskiego,** w TARNOBRZEGU p. **Brudzyńskiego.**

W DROGUERJACH:

W KOŁOMYI p. **Dąbrowskiego,** w BOCHNI p. **Michnika.** W JAŚLE **w filji naszej fabryki;** w KRAKOWIE **w naszej fabryce i przeważnie w aptekach.** 245 3 15

Echa minionych lat

Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojsk polskich z czasów Konfederacji barskiej, Konstytucji 3 maja, Targowicy, powstania Kościuszkowskiego, legjonów, wojen Napoleońskich i późniejsze dotąd nie znane, wydał

J. HOROSZKIEWICZ.

CENA 2 zeszyty 4-o, słowa i nuty **3 złr. 50 centów.**

Główny skład w Krakowie 366 2 3

w księgarni GEBETHNERA i SPÓŁKI

we Lwowie w księgarni SEYFARTA i CZAJKOWSKIEGO.

Od wielu lat wypróbowany uśmierzający wszelkie bole reumatyczne środek domowy

Kwizdy płyn gościcowy

Cena za 1 flaszkę 1 złr., za ½ flaszki 60 ct.

do nabycia we wszystkich aptekach. 197 III

Należy zwracać pilną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie: **z apteki obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.**

Browar tenczyński,

założony w roku 1857

poleca wyśmienite gatunki swych piw.

W beczkach i butelkach.

Piwo Bawar
Piwo Marcowe
Piwo Leżak
Porter Krajowy

W beczkach i butelkach.

Wyborna jakość. Wysoka zdrowotność.

CENY NISKIE.

Piwa nasze nie ustępują tak pod względem czystości wyrobu, jako też wybornego smaku najpierwszym markom zagranicznym. Wysyłka na prowincję szybko i dokładnie.

Odstawa w Krakowie bezpłatnie do domu.

Reprezentacja browaru

w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 5, obok teatru.

WIOSNA.

Drzewka owocowe

wysokopienne, silne w koronach, z dobremi korzeniami **Jabłonie, Gruszki, Śliwki** 5 letnie 50 cent. 1 st., **Węgierki** 45 cent., **Czereśnie, Wiśnie** 6 let. 60 cent., **Agrest, Porzeczki** wysoko-pienne 75 cent., **krzewiaste, Agrest, Porzeczki czerwone, białe, czarne** 25 cent. **Maliny** miesięczne 12 st. złr. 1.

Kwiaty zimo-trwałe.

Goździk trawnikowy, różowy na obwódki, **Primula Auricula, Smółki ogniste** karłowe pełne. **Orlik** kanaryjski. **Campanule** piramidalne, **Stokrótki białe,** pasowe, **różowe, Digitalis** i t. p.

Kwiaty dwu-letnie.

Bratki piękne kolory Campanule, Niezapominajki, Goździki ogrodowe i t. p. KRZEWY OZDOBNE, Thuje, Głogi i t. p.

Wszystko po możliwie niskich cenach. — Proszę o wczesne zamówienia i dokładny adres. Wysyła za zaliczką **Zarząd ogrodów w Olszy p. Kraków.**

211 6 6 **E. UKLAŃSKI**

Ekonom

żonaty, młody, pilny, energiczny, z wieloletnią praktyką i chlubnemi świadectwami, znający się na uprawie roli, oraz obeznany dokładnie z hodowlą bydła, poszukuje zaraz miejsca. Może złożyć kaucję. Łaskawe oferty nadsyłać pod lit. **L. S.** poste-restante Kraków.

364 2 3

KARTOFLE

nie podlegające zarazie, Białe cudowne i Niebieskie olbrzymy po **10** ct. kilo przy większych zamówieniach. **Bulwy** (Topinambour) po **5** ct. kilo sprzedaje **Zarząd Dóbr A. Hr. Marassé w Jurkowie**

370 p. **Czchów.** 1 6

Zmiana lokalu.

SALON MÓD

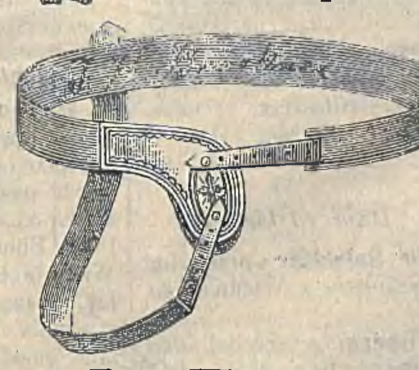
i PRACOWNIA

SUKIEN DAMSKICH

Heleny Telesznickiej

przeniesioną została z d. 8 kwietnia b. r. z ul. **Sławkowskiej na ul. Florjańską pod L. 8 w Krakowie na I-sze piętro.**

Ważne dla potrzebujących.



Bandaże przepuklinowe dla obojga płci, własnej i najnowszej konstrukcji, bez sprężyn, szczególnie polecają się dla osób w biurach pracujących i tym, którzy cały dzień stoją nie sprawią w noszeniu żadnej dolegliwości; wykonywa jedynie podług dokładnej miary.

Jan Kanty Brückner,

praktyczny bandażysta oraz dostawca bandaży dla Kasy Chorych miasta Krakowa. **Plac Marjacki Nr. 3.** 333 9 20

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Do panów Właścicieli dóbr!

DŁAWNIKI, przyrządy do ratowania bydła przed udławieniem po 5 złr. Wszelkie **ARTYKUŁY GOSPODARSKIE, FARBY OLEJNE** gotowe do użycia. **SZCZOTKI i ZGRZEBŁA** dla koni. Szczotki do mycia powozów. **SKÓRKI** irchowe. **MYDŁA do siodeł.** Nieprzemakalne **SMAROWIDŁA** do skóry. **LAKIER** matowy do skóry (Cirage Harnaise) **VASELINA. KIT** do kopyt, **PŁYN** restytucyjny **KWIZDY.** Proszek korneuburgski, **ARTYKUŁY GUMOWE:** płyty i węże poleca najtaniej

SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW 2065 8 ?

Leopolda Lityńskiego

WE LWOWIE, ulica Kopernika 2.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, zarazem i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.